



Różnorodne wymiary Dni Papieskich

Biegali dla Jana Pawła II

BOHDAN FUDAŁA

redaktor wydania

Koniec października i początek listopada to czas, kiedy na cmentarze przychodzą nawet ludzie na co dzień niezbyt przejmujący się swoją wiarą. Ważne, aby nawiedzenie cmentarza nie skończyło się tylko na spacerze połączonym z towarzyskimi pogaduszkami. Możemy wiele pomóc innym, kupując znicze oznakowane logo Caritas. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na cele charytatywne w naszej diecezji. Oby „caritasowskich” zniczy nie zabrakło na grobach naszych bliskich. O idei akcji przypominamy na str. III.

ZA TYDZIEŃ

- O IV WARSZTATACH GOSPEL w Skierniewicach
- NAJSTARSZE CMEN TARZE w diecezji łowickiej

Czy dla uczczenia pamięci polskiego Papieża można biegać?

– Jak najbardziej – uważa ks. Wiesław Frelek, koordynator diecezjalnych obchodów Dnia Papieskiego. – Bieg jest formą integracji ludzi różnych środowisk, wskazuje też na konieczność wszechstronnego rozwoju człowieka. Wiemy przecież, że sam Ojciec Święty, jeszcze jako kardynał, wychodził z młodzieżą na górskie wycieczki, brał udział w spływach kajakowych. Ks. Frelek słowa poparł czynem i wystartował w biegu papieskim. Bieg od kilku lat jest organizowany na trasie, którą w 1999 roku przejechał po Łowiczu Jan Paweł II. Po raz drugi bieg z okazji Dnia Papieskiego odbył się także w Skierniewicach.

Rzecz jasna obchody Dnia Papieskiego nie ograniczyły się w diecezji łowickiej do biegania. Tu wyjaśnić należy użytą w tytule liczbę mnogą. W naszej diecezji Dzień

Uczestnicy rozpoczęli bieg papieski od modlitwy. W środku ks. Wiesław Frelek i burmistrz Łowicza Ryszard Budzałek



BOHDAN FUDAŁA

rozciągnięty jest na dłuższy okres. W wielu szkołach młodzież przygotowywała się do jego obchodów, uczestnicząc w konkursach wiedzy o Papieżu, w konkursach plastycznych, poetyckich. A i same obchody w Łowiczu rozpoczęły się w sobotę, zaś skończyły się w poniedziałek w Skierniewicach.

Tak jak w całym kraju, w naszej diecezji Dzień Papieski ma kilka wymiarów: duchowy, artystyczny, rekreacyjny. Może tylko

mniej widoczny był aspekt intelektualny.

Za to doskonale uwidocznił się wymiar charytatywny. Przez całą niedzielę wolontariusze zbierali pieniądze na stypendia dla uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin, których nie stać na opłacenie szkół i studiów. **BOF**

Warto wiedzieć, że wpłaty na stypendia przyjmowane są przez cały rok.

Sponsorzy kontaktować się mogą z ks. Wiesławem Frelkiem

– proboszczem w łowickiej dzielnicy Korabka: tel. (46) 837 96 23.

ŚWIĘTO PATRONA DIECEZJI ŁOWICKIEJ I NOWEGO MIASTA



KATARZYNA GRABOWSKA

Mszą świętą w kościele ojców kapucynów pw. św. Kazimierza w Nowym Mieście rozpoczęły się uroczystości ku czci błogosławionego Honorata Koźmińskiego, patrona miasta i diecezji łowickiej. Liturgii przewodniczył ksiądz Stanisław Pisarek, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Kutnie. Podczas uroczystości nastąpiło przekazanie części relikwii błogosławionego ojca Honorata do kutnowskiej parafii. Po Mszy świętej wierni przeszli ulicami miasta w procesji z relikwiami o. Honorata Koźmińskiego. Tradycyjnie już relikwie niosły reprezentacje miejscowości należących do parafii w Nowym Mieście.

Procesja z relikwiami błogosławionego ojca Honorata przeszła ulicami Nowego Miasta

Jubileusz parafii



W głównych uroczystościach uczestniczyli m.in. uczniowie miejscowych szkół. W tle wystawa okolicznościowa

PUSZCZA MARIAŃSKA.

Obchody jubileuszu zaczęły się od tygodniowych misji prowadzonych przez redemptorystów, a skończyły uroczystą Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem bpa Józefa Zawitkowskiego. Jubileusz 100-lecia powstania świętowała w ubiegłym tygodniu parafia w Puszczy Mariańskiej. W kościele oglądać można wystawę fotograficzną, dokumentującą najważniejsze zdarzenia, do jakich doszło w parafii w ciągu ostatnich lat. A nie

brakowało przeżyć bolesnych. 2 maja 1993 roku nieznanymi sprawcami wzniesiono pożar zabytkowego kościoła św. Michała Archanioła i Niepokalanego Poczęcia NMP. Zniszczeniu uległy wówczas słynące łaskami obraz Niepokalanej i obraz św. Michała Archanioła. Konsekracja nowego kościoła odbyła się w 2000 r. Od 1968 r. pieczę nad parafią sprawują księża marianie. Zgromadzenie to – obsługujące m.in. sanktuarium w Licheniu – powstało właśnie w Puszczy Mariańskiej.

Biskup wśród strażaków



Bp A.F. Dziuba w otoczeniu władz gminy wizytuje bolimowskich strażaków

BOLIMÓW. Od przeglądu sprzętu bojowego w niedzielę 15 października bp Andrzej F. Dziuba rozpoczął swoją wizytę w remizie OSP w Bolimowie. W miejscowości tej ksiądz biskup spotkał się z miejscowymi strażakami oraz z członkami zarządu „osady leśnej” – czyli swego rodzaju spółdzielni. Jest to jedna z trzech zaledwie w kraju wspólnot gospodarczych, za-

ządzających wspólnymi lasami. Już dawno temu zarząd „osady” zdecydował, że nie będzie wypłacał dywidend, lecz przeznaczał dochody na cele społeczne – w tym dofinansowanie straży. Jednym z członków wspierających miejscową, ponad 100-letnią jednostkę gaśniczą jest ks. proboszcz Krzysztof Majcher, z którego inicjatywy doszło do spotkania.

Mają sztandar i patrona

NOWA. SUCHA. Gimnazjum w Nowej Suchej przyjęło imię Jana Pawła II. Podczas Mszy świętej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kozłowie Biskupim ordynariusz diecezji łowickiej biskup Andrzej F. Dziuba poświęcił nowy sztandar placówki. W dalszej części uroczystości, w której udział wzięli uczniowie, nauczyciele i władze samorządowe gminy, wmurowany został kamień węgielny pod budowę sali rekreacyjno-sportowej. Na zakończenie zaproszono licznie zgromadzonych gości na część artystyczną przygotowaną przez młodzież.



Samorządowcy i dyrekcja szkoły wmurowali kamień węgielny pod budowę sali sportowej

Prezydent zasłużył na „Oskara”

ŻYRARDÓW. Oskara, co prawda nie filmowego, otrzymał prezydent Żyrardowa Krzysztof Ciołkiewicz. Samorządowym Oskarem nazywana jest nagroda im. Grzegorza Palki – tragicznie zmarłego, pierwszego po 1989 r. prezydenta Łodzi. Liga Krajowa – fundator nagrody – przyznała ją po raz pierwszy w 1998



Wśród nagrodzonych „Oskarem” jest Krzysztof Ciołkiewicz

wybitniejszych przedstawicieli polskiego samorządu. O tym, komu zostanie przyznana nagroda, decyduje kapituła. Wręczana jest ona podczas gali w Muzeum im. Jana Pawła II w Warszawie. Do „Oskara” zgłoszono 23 kandydatury samorządowców z całej Polski. Otrzymało go zaledwie 9 osób, w tym prezydent Żyrardowa. W uzasadnieniu napisano, iż Krzysztofowi Ciołkiewiczowi wyróżnienie nadane zostało za działania w zakresie rewitalizacji i polityki proinwestycyjnej.

Gimnazjaliści w seminarium

SKIERNIEWICE-ŁOWICZ.

Nobliwe zazwyczaj mury Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu napelniły się w ubiegłym tygodniu gwarem młodzieży – chłopców i dziewcząt. Młodzi ludzie zwiedzali uczelnię, a w refektarzu spożyli drugie śniadanie. WSD było jednym z punktów wycieczki integracyjnej dla 120 uczniów pierwszych klas Gimnazjum nr 3 w Skierniewicach. Poza tym młodzież obejrzała katedrę, a na koniec spotkała się z łowickimi rówieśnikami przy ognisku zorganizowanym na terenie parafii na Korabce. Jak wyjaśnia współorga-

nizator wycieczki ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz skierniewickiej parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, takie jednodniowe wyjazdy do okolicznych miast stały się już tradycją w „trójce”. Choć stosunkowo krótkie, pozwalają lepiej zżyć się uczniom i nauczycielom.

Gości oprowadzał po WSD ks. Adam Domański – ojciec duchowny kleryków



Co w trawie piszczy

POLITYCZNY
STRASZAK

Wizerunek premiera Kaczyńskiego na stałe zagościł w programach satyrycznych mediów niepublicznych. Razem z nim pojawiają się jego partyjni koledzy i raz po raz pękająca koalicja. Ale premier Kaczyński stał się również „straszakiem”, i nie gdzieś na Wiejskiej, ale na wsi łowickiej. Wójt Łyszkowic wydał zakaz zatrzymywania się szkolnego autobusu pod domem niepełnosprawnej dziewczynki. Dziewięcioletnia Magda choruje na kręgosłup i musi chodzić w gorcecie ortopedycznym. Do tej pory codziennie zabierał ją autobus spod domu i podobnie pod domem mogła wysiąść. Wójt argumentował swoją decyzję obawą przed żądaniaми innych rodziców. Jednym słowem, była to decyzja zapobiegawcza. Jednak argument argumentowi nierówny. Przecież pozostałe dzieci nie chodzą w gorcecie. Wójt to wreszcie zrozumiał, ale potrzebował silnego poddmuchu wiejącego z Wiejskiej. Rodzice Magdy wysłali stosowne pismo do Kancelarii Premiera RP oraz do rzecznika praw dziecka. Na samą wieść o takiej korespondencji wójt natychmiast zmienił decyzję. Nie zachęcam do takiego sposobu rozwiązywania lokalnych problemów, ale jak już wszystkie sposoby zawodą, to dlaczego nie?

MARCIN WÓJCIK

Caritas łowicka rozprawdza świece

Więcej światła

Znowu może zapłonąć świeca, która będzie wyrazem naszej solidarności z głodnymi i biednymi, którzy żyją obok nas. Niestety, płomień ten tak dosłownie, jak również w przenośni pojawia się u nas zbyt rzadko.

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...” – cytata z wiersza ks. Jana Twardowskiego stał się mottem akcji „Znicz”, która od 1997 roku prowadzona jest na terenie diecezji łowickiej przez Caritas.

Caritas Diecezji Łowickiej również w tym roku rozprawdza świece nagrobkowe w okresie poprzedzającym uroczystość Wszystkich Świętych. Dochód ze sprzedaży zostanie przekazany na potrzeby najbardziej potrzebujących. To kolejna okazja nie tylko do jałmużny, ale też szerokiego otwarcia oczu i zauważenia biedy wśród ludzi, którzy żyją obok. O skali ubóstwa świadczą koła Caritas, które funkcjonują w wielu parafiach. Z roku na rok przybywają nowe, a to oznacza tylko nowe potrzeby zaradania ludzkiej biedzie. Co raz częściej przyparafialne koła Caritas prowadzą szeroką działalność charytatywną. Jest to nie tylko sporadyczna pomoc, ale codzienne wsparcie. Caritas z Głowna czy Sochaczewa zapewnia podopiecznym codzienny obiad. Często najubożsi mogą także liczyć na darmową opiekę lekarską.



KS. DARIUSZ KROKOCKI

Caritas Polska to nazwa wzbudzająca wśród Polaków zaufanie. Już od lat organizuje ogólnopolskie akcje, podczas których zbierane są środki na potrzeby ubogich. Pozyskane pieniądze pozwoliły w ostatnich latach na zakup sprzętu niezbędnego w opiece, jak: koncentratory tlenu, łóżka rehabilitacyjne, balkони, kule itp.

– Znicze Caritas powinny już dotrzeć do parafii, dlatego zachęcamy do wsparcia tą drogą działań charytatywnych na terenie diecezji, ale rów-

Kupując takie znicze, możemy wspomóc Caritas Polską, a także potrzebujących w swojej parafii

niez własnej parafii, bowiem część ofiar pozostaje tam, aby służyć ubogim i chorym – mówi ks. Dariusz Krokocki, dyrektor łowickiej Caritas. –

Wdzięczni jesteśmy członkom Parafialnych Zespołów Caritas i wszystkim innym zaangażowanym w rozprawdzenie zniczy w parafiach. W sposób szczególny chcemy dostrzec tę rzęszę wiernych, którzy tak licznie i hojnie odpowiedzieli na nasze działania. Dzięki naszym wspólnym wysiłkom udaje się nam każdego roku rozprawdzać ok. 40 000 świec. JS

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Między uniesieniem



Kilkadziesiąt osób z rozpostartymi rękoma głośno się modli. W pewnym momencie niektórzy z nich **zaczynają mówić w jakimś obcym języku. Nabożeństwo? Teatr?**

tekst i zdjęcia
BOHDAN FUDAŁA

To zależy, jak kto do tego podchodzi – spokojnie tłumaczy ks. dr Witold Okraso. – Osoby, które przypadkiem znajdują się na spotkaniu modlitewnym, mogą patrzeć na niektóre zachowania jego uczestników jak na rodzaj przedstawienia. Dla tych, którzy już mają za sobą pewien staż w grupach, jest to jeden z rodzajów modlitwy.

Ks. Okraso jest diecezjalnym koordynatorem grup Odnowy w Duchu Świętym. Ujmując rzecz bardzo skrótowo, członkowie tych grup opierają się na założeniu, że chrześcijaństwo – podobnie jak w Koście-

le pierwotnym – są obdarowywani charyzmatami, którymi służą ku zbudowaniu wspólnoty Kościoła. Jednym z darów charyzmatycznych (aczkolwiek nie najważniejszym!) jest dar modlitwy językami. O takiej modlitwie pisze już św. Paweł w swoich listach.

Dłużej niż diecezja

W diecezji łowickiej istnieje około 15–18 grup Odnowy. Liczba jest zmienna, ponieważ jedne grupy się rozwiązują, w innych parafiach zawiązują się nowe. W każdym razie najstarsze działające w naszej diecezji grupy – w par. św. Jakuba w Skiernewicach i w Jaktorowie – powstały około 20 lat temu, jeszcze na terenie diecezji warszawskiej. Kilka dni temu charyzmaty – jak czasami nazywa się uczestników grup Odnowy – z diecezji łowickiej spotkali się na swoim kongresie. Przebiegał on pod hasłem „Odnowa w sercu Kościoła”.

– Być w sercu Kościoła to lepiej widzieć miłość Boga – mówił do przybyłych na kongres w jednej z homilii bp Bronisław Dembowski. Z ramienia Episkopatu Polski odpowiada on za ruch charyzmatyczny. – Ewangelia jest jednak niebezpieczna – naucza ona: kto więcej dostał, od tego więcej będą wymagać.

– Celem naszego ruchu, i w ogóle wszystkich ruchów w Kościele, jest nauczenie się miłości Boga – twierdzi ks. Okraso. – Ta miłość powinna owocować w życiu codziennym.

– Odnowa jest „środkiem” umożliwiającym spotkanie się z Bożą miłością.

Jest to tak wielkie doświadczenie, że nie sposób na nie nie odpowiedzieć. Im bardziej ktoś wchodzi w Odnowę, tym bardziej rośnie w nim odpowiedzialność za Kościół – uważa Krzysztof Kowalski, świecki koordynator Odnowy w diecezji łowickiej.

– Do grupy charyzmatycznej należą ponad 5 lat – opowiada Grażyna (nazwiska nie chce ujawnić) z par. śś. Cyryla i Metodego w Żyrardowie. –



Wcześniej należałam do neokatechumenatu, ale tu jest więcej radości. W Odnowie bardziej poznałam Trzecią Osobę Bożą. Spotkania dają mi wiele radości, pozwalają przetrwać najgorsze chwile w życiu.

Duch z katakumb?

Przeciwnicy Odnowy zarzucają jej, że członkowie grup zbyt często zamykają się w swoim gronie. Że za cały świat wystarczą im katakumby – jak z pewnością dozą złośliwości nazywają pomieszczenia w suterrenach domów parafialnych, często będące miejscem spotkań charyzmatyków.

– Na pewno nie dotyczy to ogółu charyzmatyków – protestu-

Świeckim koordynatorem diecezjalnym jest Krzysztof Kowalski



HENRYK PRZONDZIONO

a prozą życia



je Krzysztof Kowalski. – Wielu z nas działa równocześnie w radach parafialnych, w parafialnych zespołach Caritas.

Przyznaje jednak, iż faktycznie część uczestników grup nie chce (?), nie potrafi (?) podjąć odpowiedzialności za lokalny Kościół.

– Spotkania to nie wszystko. Nowi członkowie grup uczestniczą w seminarium życia w Duchu Świętym. Prowadzi ono do nawrócenia się, przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela swojego życia, a następnie do przyjęcia charyzmatów, otrzymywanych po to, by służyć innym – uzasadnia ks. Okraso. – Ale w naszym ruchu bardzo ważna jest samoformacja. Kto nie potrafi wejść głębiej, nie zatrzymywając się na powierzchni, podjąć trudu współpracy z łaską Bożą – odchodzi.

– Są osoby szukające w ruchu przyjemności, samopotwierdzenia. Gdy w pewnym momencie przyjemność się skończy, gdy zaczynają się problemy, te osoby nie po-

Za Odnowę w diecezji łowickiej modlit się również bp Bronisław Dembowski

trafią sobie poradzić – dorzuca Kowalski.

To tłumaczy, czemu zmienia się skład grup, dlaczego się one rozwiązują. Z drugiej strony charyzmaty żałują się, iż niekiedy funkcjonują „obok” struktur parafialnych.

Na części kongresu obecny był bp łowicki Andrzej F. Dziuba, co podkreśla, jakże znaczenie przywiązuje do ruchów Odnowy. Niestety, na niższych szczeblach kościelnej hierarchii niekiedy brakuje współpracy. Niektórzy proboszczowie tolerują ich obecność, ale nawet nie zadają sobie trudu, aby przyjść na spotkanie grupy charyzmatycznej, poznać jej członków, porozmawiać z nimi... Pozbawiona wsparcia grupa po pewnym czasie podupada.

– Jesteśmy w sercu Kościoła, jeśli jesteśmy w jedności ze swoim pasterzem w parafii, który jest w jedności ze swoim biskupem, który jest w jedności z Ojcem Świętym – przypominał bp Dembowski.

W praktyce nie zawsze jest to takie proste...

NIE SKUPIAJĄ SIĘ NA SOBIE

„Odnowa w Duchu Świętym w Kościele katolickim, zwana także Katolicką Odnową Charyzmatyczną, nie jest jednolitym ruchem o zasięgu światowym. W odróżnieniu od większości ruchów nie ma jednego założyciela, lub grupy założycieli, nie ma też listy członków. Jest to wysoce zróżnicowany zespół jednostek i grup podejmujących różne działania, często od siebie niezależne, na różnym etapie rozwoju i o różnorodnie rozłożonych akcentach. Te osoby i grupy łączą to samo doświadczenie. Stawiają sobie one również te same cele” (fragment preambuły Statutów Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej – ICCRS).

Charyzmatycy są członkami grup modlitewnych – w Polsce jest ich ponad 750, gromadzą one ok. 30 tys. stałych członków. Spotkania odbywają się zwykle co tydzień. Chociaż ich program bywa różny, jest w nim miejsce na żywą, spontaniczną modlitwę wspólnotową (charakterystyczny element ruchu charyzmatycznego), rozmowy w małych grupach i katechezę. Zazwyczaj spotkania takie są otwarte, wszyscy goście są więc mile widziani.

Początki ruchu charyzmatycznego sięgają 1901 roku, kiedy to zaobserwowano ożywienie religijne we wspólnotach protestanckich. W Kościele katolickim Odnowa w Duchu Świętym narodziła się w latach 60. dwudziestego stulecia, a do Polski trafiła w roku 1975. Obecnie w naszym kraju jest to jeden z największych ruchów katolickich, liczący kilkadziesiąt tysięcy stałych członków i ok. 200 tys. sympatyków.

Członkowie Odnowy w Duchu Świętym nie ograniczają się tylko do troski o własny wzrost duchowy, ale starają się też wychodzić na zewnątrz. Prowadzą wiele akcji ewangelizacyjnych, m.in. na ulicach miast i w zakładach karnych. Pomagają przygotowywać młodzież do bierzmowania. Z Odnowy wywodzi się wielu kleryków i katechetów. Polscy charyzmatycy byli inicjatorami licznych przedsięwzięć wydawniczych; m.in. miesięcznika „List” i krakowskiego Wydawnictwa „m”, obecnie jednego z największych wydawców katolickich w kraju. Odnowa dała początek innym wspólnotom religijnym, jak francuska Wspólnota Emmanuel czy polska Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej.

Z oficjalnej strony internetowej Odnowy w Duchu Świętym w Polsce

Jesienny turniej dzikich drużyn w Żyrardowie

W oratorium piłkę kopią



KATARZYNA GRABOWSKA

Oratorium św. Jana Bosko w Żyrardowie zaprosiło chłopców i dziewczęta na jesienny turniej piłki nożnej i koszykowej. Codziennie na boiskach oratorium rozgrywane są mecze. Już niedługo wyłonieni zostaną zwycięzcy i rozdane puchary.

Turnieje piłkarskie weszły już na stałe do planu pracy oratorium. – Organizujemy je z myślą o tych zapaleńcach, którzy spontanicznie, na własnych podwórkach gromadzą się i kopią – mówi ks. Tomasz Zieliński. – Granie w piłkę to dla nich wielka frajda.

Księdzu Tomaszowi pomagają wolontariusze. Organizacją turnieju zajął się Marcin Guzik. Rozgrywki prowadzone są w dwóch kategoriach: open i roczniki 1991–93. Zwycięskie trzy drużyny otrzymają puchary i piłki. Wszyscy uczestnicy rozgrywek nagrodzeni zostaną słodyczkami. Prowadzona jest także ranking króla strzelców i na najlepszego bramkarza. Zostanie wyłoniona również drużyna „fair play”, która otrzyma nagrodę niespodziankę.

Na boiskach przy oratorium codziennie rozgrywane są mecze turniejowe

Najstarszy zakład poprawczy w Polsce obchodził 130-lecie

Dzwon, który ma budzić

Mieszkańcy tego miejsca ucą się i pracują, uprawiają ziemię i opiekują się końmi. Niektórzy zakładają białe alby i służą do Mszy świętej. I tak od 130 lat. Bo tyle właśnie obchodzi Zakład Poprawczy w Studzieńcu.

na Mszy wychowanków i wszystkich gości biskup. Z okazji rocznicy przygotowano wystawę przedstawiającą 130-letnią historię studzienckiego zakładu poprawczego.

KATARZYNA GRABOWSKA

Bp Józef Zawitkowski poświęcił nowy dzwon ofiarowany przez parafian



KATARZYNA GRABOWSKA

Chłopcy w albach w służbie przy ołtarzu w każdym kościele to zwyczajny widok. Dla tych, którzy odwiedzają kościół w Studzieńcu, też jest to coś oczywistego. Choć tutejsza biała służba nie jest taka jak wszędzie, bo składa się z wychowanków zakładu poprawczego. Na uroczystej jubileuszowej Mszy świętej, odprawionej przez biskupa Józefa Zawitkowskiego, było ich bardzo wielu. Z okazji jubileuszu zakładowa kaplica wzbogaciła się o nowy dzwon ufundowany przez mieszkańców. – Macie dzwon, by was budził do życia – mówił, zwracając się do zebranych

KONKURS

ZIEMIA, KTÓRA ZACHWYCA

Legends, opowieści, historie, długie i krótkie, staną się zapewne przedmiotem rozpoczętego konkursu. Na łamach „Gościa Niedzielnego” zapraszamy Czytelników do zaprezentowania rodzinnych miast i wiosek w ramach konkursu „Ziemia, która zachwyca”. Najciekawsze prace na pewno znajdą się na stronach łowickiego GN. Konkurs ma na celu „ocalić od zapomnienia” historię ludzi i wydarzeń, które w ostatnich dziesięcioleciach mieli i miały istotny wpływ na kształt i funkcjonowanie naszych miast i wiosek. Jest to również okazja do zaprezentowania najciekawszych i najpiękniejszych waleń miejscowości, w których żyjemy. Państwa praca będzie pewnego rodzaju reklamą dla regionu i konkretnej wsi czy miasta. Liczymy na prace poważne i mniej poważne, luźne wspomnienia i niezbite fakty. Mogą się zaangażować całe rodziny. Piszcie o tym, co u was ciekawe i warte zauważenia. Serdecznie zapraszam do udziału w konkursie na najpiękniejsze opowiadanie o swoim miejscu zamieszkania

MARCIN WÓJCIK



BOHDAN FLUDAŁA

ZASADY KONKURSU

- Tekst powinien liczyć nie mniej niż dwie strony maszynopisu.
- Można zastosować dowolną formę literacką, np. esej, opowiadanie.
- Na prace czekamy do 15 listopada 2006.
- Pięć najciekawszych prac zostanie nagrodzonych i opublikowanych na stronach GN.
- Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania tekstów.

Domaniewice – centrum modlitwy różańcowej

Z różańcem przez życie

Każdego roku w październiku w sposób szczególny pamiętamy o Różańcu. Modlitwa różańcowa, pozornie prosta – stanowi rodzaj kontemplacji i jest ściśle powiązana z kultem maryjnym.

W parafii katedralnej w pierwszą sobotę miesiąca odbywa się nabożeństwo różańcowe, piątego dnia każdego miesiąca Wspólnota Maryjna odmawia przed Mszą św. Różaniec dziękczynny za koronację Matki Boskiej Łowickiej.

Natomiast w parafii Świętego Ducha w Łowiczu działają Koła Żywego Różańca, każda wspólnota liczy dwudziestu członków.

Spotkania, nabożeństwa, konkursy...

Spotkania odbywają się raz w miesiącu. W trakcie spotkań następuje zmiana rozważanej tajemnicy różańcowej. To również okazja do formacji, wspólnej modlitwy i organizowania konferencji. Proboszcz parafii Świętego Ducha ks. Władysław Moczarski planuje zorganizowanie wspólnej formacji wszystkich grup różańcowych. Wiek członków grup jest zróżnicowany. Przeważają w nich kobiety.

Istotne znaczenie w kultywowaniu tej pięknej tradycji ma przekazywanie jej dzieciom i młodzieży. W organizowanie nabożeństw różańcowych przy parafii Świętego Ducha zaangażowane są szkoły. Każdego dnia inna szkoła przygotowuje kolejną tajemnicę Różańca. Ciekawą formę aktywizacji uczniów stanowią konkursy plastyczne o tematyce różańcowej.

Codzienne sprawy

W przypadku osób dorosłych istotne znaczenie ma wpływ współmałżonka. Jeśli funkcjonuje w grupie modlitewnej, to oddziałuje na rodzinę. Żeby spotkania te miały sens, intencje w których odmawiany jest Różaniec, powinny mieć związek z codziennymi sprawami. Ludzie potwierdzają, że modlitwą ta umacnia ich i daje łaski. W parafii Świętego Ducha osoby z kół różańcowych postanowiły zorganizować, wspólnie z innymi grupami, parafialne koło Caritas. W Dmosinie owocem tej współpracy jest zaangażowanie w życie Kościoła, wieczory poetyckie i wspólne wyjazdy.



BOHDAN FUDALA

Różaniec w parafii Świętego Ducha prowadzi schola dziecięca

Druga rodzina

W modlitwie różańcowej bardzo ważne jest bycie ze sobą. Dlatego istnieją liczne koła Żywego Różańca i nadal powstają nowe. Pod względem liczebności przoduje parafia w Domaniewicach, gdzie istnieje aż 57 kół Żywego Różańca. Każde z nich ma swojego patrona, czerpie wzory postępowania z jego życia i tym samym wzbogaca życie duchowe członków koła. W dniu patrona ma miejsce uroczysta Msza św. i wspólna agapa. W pierwszą sobotę miesiąca w Dmosinie odbywają się nabożeństwa różańcowa, konferencja i Msza św. w intencji członków kół Żywego Różańca. Ks. Sławomir Sobierajski, proboszcz parafii w Domaniewicach, podkreśla istnienie liczącej czterysta lat tradycji różańcowej w tej miejscowości. Powiązana jest ona z kultem Najświętszej Maryi Panny w sanktuarium domaniewickim. Na uwagę zasługuje fakt, że powstały tam dwa nowe koła różańcowa, w tym jedno męskie. W tej parafii działają obecnie dwa męskie koła różańcowa: Koło św. Józefa w Rogóźnie i nowe pod wezwaniem sługi Bożego Jana Pawła II, które skupia mężczyzn młodych i w średnim wieku. – Członkowie kół są dla siebie drugą rodziną – podkreśla ksiądz proboszcz.

CS

Chcą pakować kosmetyki

Jest praca

Ponad tysiąc osób w ciągu zaledwie jednego tygodnia (sic!) złożyło podania o pracę w firmie „Procter & Gamble”.

Wprawdzie na tzw. Polach czerwonych pod Sochaczewem dopiero powstaje Centrum Logistyczno-Produkcyjne, niemniej znana firma kosmetyczna już zaczęła nabór pracowników. Będzie z czego wybierać: już zgłosiło się około 440 mężczyzn i blisko 500 kobiet i nadal nadchodzą podania od maruderów. Niestety, zatrudnionych zostanie „tylko” kilkadziesiąt osób. W pierwszej kolejności firma jest zainteresowana zatrudnieniem mężczyzn z wykształceniem średnim, uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej i posiadających uprawnienia na wózki widłowe.

BOF

Między nami Australijczykami

Miss w dworku Chopina

Druga Wicemiss Świata, 20-letnia Sabrina Houssami z Australii, odwiedziła Żelazową Wolę – miejsce urodzenia Fryderyka Chopina.

Miss przyjechała wraz z rodzicami, siostrą i bratem. W Żelazowej Woli goście wysłuchali koncertu fortepianowego i zwiedzili park okalający dworek. Następnie miss z rodziną zwiedziła Muzeum Kolejki Wąskotorowej w Sochaczewie.

Ciekawostką jest, iż gości podjął wiceburmistrz Sochaczewa Krzysztof Brymora, z pochodzenia... Australijczyk.

– Miss Australii jest wyjątkowo piękna, ale też bardzo inteligentna. Należy do MENSY, to jest organizacji skupiającej ludzi o ponadprzeciętnym ilorazie inteligencji, a na uniwersytecie w Sydney studiuje jednocześnie na dwóch kierunkach – dzieli się wrażeniami Krzysztof Brymora

JAR

Miss Australii oprowadzał „australijski” burmistrz. Z prawej siostra miss



ARCHIWUM URZĘDU MIĘSKIEGO

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Józefa Robotnika w Sochaczewie Chodakowie

Dom Chleba Eucharystycznego

Mały i niepozorny kościółek gromadzi blisko sześć tysięcy parafian. Kiedyś był tutaj młyn, gdzie ludzie przychodzili po chleb. Teraz jest kościół i przychodzą, by karmić się Eucharystią.

Ambitne plany budowy kościoła mieszkańcy Chodakowa mieli jeszcze przed wojną. Jednak lata okupacji uniemożliwiły jakiegokolwiek budowanie. Po wojnie mimo wrogiego nastawienia do Kościoła ze strony władz komunistycznych udało się wybudować kaplicę na miejscu starego młyna. Władze nie godziły się, by powstał kościół parafialny. Przyzwolono tylko na małą kaplicę. Mimo zakazów od 1959 roku kaplica św. Józefa Robotnika w Chodakowie funkcjonuje jako kościół parafialny.

Był młyn – jest kościół

– Kardynał Stefan Wyszyński będąc w tej parafii, powiedział kiedyś: „Dom chleba powszechnego stał się domem Chleba Eucharystycznego”. Było to nawiązanie do dawnego młyna, w miejscu którego stoi teraz kościół – mówi ks. proboszcz Jan Kaczmarczyk. – Również patron parafii został wybrany przez kard. Wyszyńskiego. Józef Robotnik, bo na terenie parafii istniały duże zakłady przemysłowe. Przyjeżdżali tutaj za pracą ludzie z całej Polski.



BOHDAN FUDAŁA

Obecnie krajobraz parafii zmienił się w znacznym stopniu. Bezpowrotnie minęły bogate lata. Dzisiaj wielu ludzi boryka się z biedą z powodu braku pracy. Emigracja zarobkowa dotknęła również mieszkańców Chodakowa. – Już nie tylko młodzi wyjeżdżają, ale także ojcowie i matki. Dlatego boryka się o dobre wychowanie dzieci pozbawionych pełnej troski rodzicielskiej – mówi proboszcz.

Parafialna perelka

Terytorialnie parafia obejmuje Żelazową Woleń. Miejsce urodzin kompozytora Fryderyka Chopina rocznie odwiedza kilkadziesiąt tysięcy osób z kraju i zagranicy. – Doceniam bardzo dobrą współpracę z dyrekcją muzeum i cieszę się, że księża zawsze są tam mile widziani – mówi proboszcz.

Parafia ma wyjątkową opiekunkę w niebie. A jest nią Matka Teresa z Kal-

kuty. Ks. Jan Kaczmarczyk rozmawiał z nią osobiście kilka razy. Teraz w każdą środę sprawuje Mszę św. w Zaborowie, gdzie swój dom mają Siostry Misjonarki Miłości.

Ksiądz Kaczmarczyk w pełni docenia współpracę ze świeckimi. Ale dobre zdanie idzie również z drugiej strony. – Nasz proboszcz to dobry i wrażliwy człowiek, który nie jest ślepy na potrzeby najbiedniejszych i tych, którzy borykają się z różnorodnymi problemami – mówi Anna Fornalska. Pani Anna wraz z mężem prowadzi młodzieżowy zespół Cantate Deus. To dwie grupy – dziecięca i młodzieżowa. Jednak największą wspólnotę stanowią koła Żywego Różańca i Rycerstwo Niepokalanej. Obecnie parafia przygotowuje się do złotego jubileuszu kapłaństwa ks. Jana Kaczmarczyka. Uroczystości jubileuszowe odbędą się 8 grudnia.

MARCIN WÓJCIK



KS. KAN. JAN KACZMARCZYK

Ur. W 1932 roku w Biskupicach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 roku w katedrze warszawskiej. Proboszczem parafii św. Józefa w Sochaczewie jest od 1978 r. Od wielu lat współpracuje z mediami lokalnymi.

W 1962 r. kardynał Stefan Wyszyński konsekrował świątynię

ZDANIEM PROBOSZCZA

Priorytetową sprawą są dla mnie dobre kontakty z ludźmi. Nie prowadzę wojen, nie nękam nikogo z ambony. Wszystkie konfliktowe i kryzysowe sytuacje rozwiązuję zwykłą troskliwą rozmową. Ale trudne rozmowy to rzadkość, bo przez te wszystkie lata proboszczowania zdobyłem zaufanie i wypracowałem dobre relacje z parafianami. Dzisiaj zbieram owoce. Moi parafianie borykają się z powszechnymi problemami – z pracą, brakiem funduszy. Jednak na szczęście bieda nie zagościła tutaj na dobre. Bliskość Warszawy otwiera dla wielu ludzi perspektywę pracy. Myślę, że największą wartością tej parafii są otwarci i życzliwi ludzie. Przy parafii istnieje również rada parafialna, z którą wspólnie podejmujemy decyzje. Mam także dobre kontakty z władzami samorządowymi, co umożliwia współpracę na rzecz dobra parafii i parafian.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 7.00; 8.45; 10.15; 11.30; 13.00; 18.00
- W dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00